

## Słowo Życia

### **„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8).**

To zaproszenie w Ewangelii św. Mateusza Jezus kieruje do swoich najbliższych, do apostołów. On osobiście poznał zagubioną i cierpiącą ludzkość i darzył ją współczuciem. Dlatego, poprzez apostołów, pragnie rozszerzyć swoje dzieło zbawienia, uzdrawiania i wyzwolenia. Oni gromadzili się wokół Jezusa, słuchali Jego słów i otrzymali misję, cel swojego życia. Wyruszyli więc w drogę, aby dawać świadectwo Bożej miłości wobec każdego człowieka.

### **Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.**

Ale cóż takiego otrzymali „darmo”, że mają to podarować? Apostołowie, poprzez słowa, czyny, wybory Jezusa i całe Jego życie, doświadczyli miłosierdzia Bożego. Pomimo swoich słabości i ograniczeń, otrzymali nowe przykazanie miłości, miłości wzajemnej.

Przed wszystkim otrzymali dar, który Bóg chce dać wszystkim ludziom: Jego samego, Jego obecność na drogach ich życia, Jego światło dla dokonywanych wyborów. Są to bezcenne dary, które przewyższają nasze możliwości odwzajemnienia się. Są naprawdę „darmowe”. Zostały one przekazane apostołom i wszystkim chrześcijanom, aby z kolei oni mogli się stać przekąźnikami tych dóbr dla wszystkich, których spotykają każdego dnia.

### **Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.**

Tak pisała Chiara Lubich w październiku 2006 roku: „W Ewangelii często Jezus zachęca nas do dawania: do dawania biednym, do dania pożyczki temu, kto o nią prosi, do nakarmienia tego, kto jest głodny, do podarowania płaszcza temu, kto prosi o szatę, do dawania darmo... On sam dawał jako pierwszy: zdrowie chorym, przebaczenie grzesznikom, życie nam wszystkim. Jezus wymaga szczodrości w miejsce egoistycznego instynktu zagarniania dla siebie; wymaga poświęcenia uwagi drugiemu zamiast koncentrowania się na własnych potrzebach; pragnie kultury dawania w miejsce kultury posiadania. (...)”

Słowo Życia tego miesiąca niech nam pomoże w odkrywaniu na nowo wartości każdego naszego działania: od prac domowych, w polu i w biurze, po załatwianie spraw urzędowych, wypełnianie obowiązków szkolnych, jak też zaangażowanie na polu społecznym, politycznym czy religijnym. Wszystko to może się przekształcić w bardzo staranną i uczynną służbę. Miłość wyostreży nasze spojrzenie, abyśmy dostrzegali, czego potrzebują inni oraz jak tym potrzebom zaradzić w sposób twórczy i szczodry. A owoce? Dary będą krążyć, bo miłość przywołuje miłość. Radość się zwielokrotni, gdyż «więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu» (Dz 20,35)”<sup>1</sup>.

Czegoś takiego doświadczyła Vergence, mała dziewczynka z Konga, która opowiada: „Idąc do szkoły, byłam bardzo głodna. Po drodze spotkałam wujka, który dał mi pieniądze na bułkę, ale trochę dalej zobaczyłam bardzo biednego człowieka. Natychmiast pomyślałam, by dać mu te pieniądze. Moja przyjaciółka, która była ze mną, powiedziała, żebym mu nie dawała, żebym pomyślała o sobie! Ale powiedziałam sobie: Jutro będę miała co zjeść, a ten biedny? Dałam mu pieniądze, które miałam, a w sercu poczułam wielką radość”.

---

<sup>1</sup> Chiara Lubich, Słowo Życia, październik 2006 r.

## **Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.**

Logika Jezusa i Ewangelii polega na tym, by zawsze przyjmować, aby się dzielić, nigdy nie gromadzić dla siebie. Jest to również zaproszenie dla nas wszystkich, aby dostrzec to, co otrzymaliśmy: siły, talenty, zdolności, dobra materialne, by służyły innym.

Według ekonomisty Luigino Bruniego „Bezinteresowność jest [...] czymś, co może towarzyszyć każdemu działaniu. Ale nie jest ona «darmowa», wręcz przeciwnie, jest tego przeciwieństwem, ponieważ bezinteresowność nie ma ceny bliskiej zeru lecz jest bezcenna i można na nią odpowiedzieć tylko innym bezinteresownym działaniem”<sup>2</sup>.

A zatem bezinteresowność wykracza poza logikę rynku, konsumpcjonizmu i indywidualizmu i otwiera się na dzielenie, na społeczeństwo, na braterstwo, na nową kulturę dawania.

Doświadczenie potwierdza, że bezinteresowna miłość jest prawdziwą prowokacją, która przynosi pozytywne i nieoczekiwane skutki, które rozlewają się jak olej na wodzie, również w społeczeństwie.

Tak wydarzyło się na Filipinach w związku z pewną inicjatywą, której początki sięgają roku 1983.

W tamtym czasie sytuacja polityczna i społeczna w kraju była bardzo trudna i wiele osób zaangażowało się w szukanie dobrych rozwiązań. Również grupa młodych postanowiła dać swój oryginalny wkład: otworzyli swoje szafy i wyciągnęli to, czego już nie potrzebowali. Sprzedali wszystko na rynku rzeczy używanych, a zebrane pieniądze przeznaczyci jako kapitał początkowy ośrodka społecznego, który nazwali „Bukas Palad”, co w lokalnym języku oznacza: „Otwarte ręce”. Zainspirowało ich zdanie z Ewangelii: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8), które stało się mottem tej inicjatywy.

Przyłączyło się kilku lekarzy, udzielając bezpłatnie pomocy medycznej. Również wiele innych osób otworzyło swoje serca, ramiona, drzwi domu.

W ten sposób narodziła się i rozwinęła szeroka akcja społecznej pomocy na rzecz najbardziej potrzebujących, która do dzisiaj rozwija się w kilku miastach na Filipinach. Jednak najważniejszym celem, który w ostatnich latach został osiągnięty i ugruntowany, było to, że osoby objęte pomocą same zaczęły pomagać.

Rzeczywiście odkrywają one na nowo swoją godność i budują relacje szacunku i solidarności. Poprzez swój przykład i zaangażowanie pomagają wielu innym osobom wyjść z ubóstwa i odpowiedzialnie podjąć zadania wobec siebie i swoich rodzin, wobec swoich sąsiadów i swoich wspólnot, wobec świata<sup>3</sup>.

Letizia Magri

---

<sup>2</sup> Por. <http://www.edc-online.org/it/pubblicazioni/articoli-di/luigino-bruni>.

<sup>3</sup> <http://bukaspaladfoundation.org/>.